

dr Dorota Bis

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: dbis@kul.pl

<https://orcid.org/0009-0008-8375-0689>

Szukając Boga. Relacyjny wymiar religijności Janusza Korczaka

Searching for God:
The Relational Dimension of Janusz Korczak's Religiosity

Summary

For Janusz Korczak, the relational dimension of spirituality was fundamental. He first sought God in various areas of his life and then applied this personal experience to his everyday life, especially in his relationships with his pupils. He perceived religion as a fundamental element of human spiritual life, believing that every human being has a desire to seek and discover religiosity. This includes, above all, an openness to the sacred and the freedom to experience it in a personally meaningful way. Janusz Korczak's writing, especially the works in which he struggles with life and searches for its meaning, can be seen as an invitation for readers to reflect on their own lives and search for what gives them value. For Korczak, this ultimate value was God, whom he understood to be Love.

Keywords: Janusz Korczak; relationality; prayer; faith; religiosity; religious education; God

Streszczenie

Dla Janusza Korczaka relacyjny wymiar duchowości był fundamentalny. Najpierw szukał Boga w różnych przestrzeniach swojego życia, a następnie wartość tego osobistego doświadczenia urzeczywistniał w codzienności, zwłaszcza wobec swoich wychowanków. Postrzegał on religię jako element życia duchowego człowieka, ponieważ w każdym człowieku jest pragnienie poszukiwania i odkrywania religijności, a nade wszystko otwartość człowieka na to wszystko, co święte, i doświadczenie, przeżycie tego we właściwy dla siebie sposób. Twórczość pisarska Janusza Korczaka, zwłaszcza ta, w której zmagą się z życiem i poszukuje jego sensu, może być swoistym zaproszeniem dla każdego człowieka chcącego zatrzymać się nad swoim życiem i poszukać tego, co stanowi o jego wartości. Dla Korczaka tą poszukiwaną i odnalezioną wartością stał się Bóg, który jest Miłością.

Słowa kluczowe: Janusz Korczak; relacyjność; modlitwa; wiara; religijność; wychowanie religijne; Bóg

Wprowadzenie

Celem artykułu jest wskazanie na relacyjny wymiar religijności Janusza Korczaka, któremu towarzyszyło nieustające pragnienie poszukiwania i odkrywania Boga w przeżywaniu codzienności. Przyjętą metodą, która umożliwia analizę tekstów i materiałów źródłowych Janusza Korczaka oraz dostępnych opracowań, jest analiza treści. Przedmiotem analiz jest zgłębianie znaczenia relacyjnego wymiaru religijności Janusza Korczaka w poszukiwaniu Boga. Podjęcie tematu pragnienia Boga i potrzeby rozwijania religijności w odniesieniu do wzoru osobowego, jakim jest Janusz Korczak, jest swoistym wyzwaniem pedagogicznym w obecnej rzeczywistości edukacyjnej i społecznej, w której dominuje postawa bardziej mieć niż być. Jest to jednak zagadnienie bardzo ważne, wpisujące się w potrzebę integralnego wychowania człowieka. Religijność jest wartością, która jest przynależna tylko człowiekowi, wyróżnia ją pragnienie pogłębiania osobistej relacji i więzi z Bogiem. Na tej relacji można budować wszelkie inne relacje międzyludzkie.

Podejmując zagadnienie religijności Janusza Korczaka, należy wyjaśnić, że nie był on praktykującym prawo mojżeszowe Żydem ani praktykującym katolikiem, ale miał niebywałą tęsknotę za czymś, czego nie doświadczył w wymiarze duchowym, mistycznym w środowisku rodzinnym. Wraz z dorastaniem zrozumiał, że ten rozdzierający wewnętrznie niedostatek to potrzeba poszukiwania Boga, odnajdywania i zgłębiania religijności w jego życiu. Niektórzy badacze fenomenu osobowego Janusza Korczaka przyjmują¹, że brak doświadczenia żywej obecności Boga w domu rodzinnym mógł być źródłem narodzenia się u niego wewnętrznej potrzeby duchowej miłości i zaspokajania poczucia bezpieczeństwa.

Proces rozwoju duchowego człowieka dokonuje się w kontekście relacyjnym, może odnosić się do rozumienia świata jako zintegrowanego i wzajemnie powiązanego, gdzie wszystko ze sobą współlistnieje i oddziałuje na siebie. Rozwijanie miłości, współczucia, przebaczenia, zadośćuczynienia jest kluczowe zarówno dla relacji z innymi osobami, jak też budowania relacji z Bogiem. Ów relacyjny wymiar duchowości był bardzo ważny dla Korczaka, który najpierw szukał Boga w różnych wymiarach swojego życia, a potem to doświadczenie wyjątkowej relacyjności i jednoczącej więzi przenosił na oddziaływania opiekuńczo-wychowawcze wobec swoich osieroconych wychowanków. Tematyka zgłębiania i wręcz namacalnego przeżywania religijności, która daje nadzieję, wydobywa z mroków i zranień, dając siłę, aby godnie żyć, jest bardzo obecna w jego twórczości i znajduje odzwierciedlenie w prezentowanym artykule.

¹ A. Gretkowski, *O religijności i wierze Janusza Korczaka*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, 2017, nr 9, s. 529.

Potrzeba religijności

Henryk Goldszmit, który jako dwudziestolatek przyjął pseudonim literacki Janusz Korczak², przyszedł na świat 22 lipca 1878/1879 roku w Warszawie, w nieortodoksyjnym zespoleonym rodzie żydowskim. Przodkowie Korczaka, jego dziadkowie i rodzice bardzo świadomie z wewnętrżnej potrzeby i z przekonaniem przejęli cechy i wartości typowe dla kultury polskiej. Choć rodzice Janusza Korczaka — Józef Goldszmit i Cecylia z Gębickich — zapisali go po urodzeniu jako wyznawcę judaizmu, sami nie byli szczególnie religijni ani nie przestrzegali na co dzień żydowskich tradycji. Łączyli oni równolegle elementy kultury żydowskiej z tradycją i kulturą polską, językiem, zwyczajami i obrzędowością. Podobnie młody Henryk nie przestrzegał zasad ortodoksyjnego judaizmu, nie uczęszczał do synagogi na obrzędy religijne ani nie praktykował przepisów talmudycznych, które są fundamentem dla wypełniania prawa żydowskiego. To oscylowanie pomiędzy dziedzictwem mojżeszowym a katolickim rodziło w nim niepokój, wielokrotnie doświadczał wewnętrznego rozdarcia, swoistego dualizmu, o czym pisał w poemacie *Spowiedź motyla* w 1914 roku: „Jestem niby niedowiarkiem, że odrzucam obrzędy. Ale pozostała mi wiara w Boga i modlitwa. Bronię tego, gdyż bez nich żyć nie można. Człowiek nie może być tylko ślepym trafem. A co robią moi «wierzący» koledzy, aż strach pomyśleć”³.

Janusz Korczak w domu rodzinnym nie otrzymał tradycyjnego wychowania religijnego związanego z konkretnym wyznaniem. Nie doświadczył głębi religijności, która była przez długi czas jego nienazwaną tęsknotą i wewnętrżnie przynaglającym pragnieniem. Dziadkowie i rodzice jako fundament i drogowskazy życia przekazali mu poszanowanie dla wartości etycznych. Rodzina pochodzenia, zwłaszcza dziadek Józef — lekarz, była zaangażowana w działania społeczne na rzecz osób potrzebujących i poszanowania dobra wspólnego. Naturalna postawa otwartości i wrażliwości na drugiego człowieka sprzyjały rozwijaniu u młodego Korczaka postawy prospołecznej, empatii, uważności i troski dla osób potrzebujących pomocy i różnych form wsparcia. Jego dorosłe życie i bezgraniczne, wręcz heroiczne działania na rzecz osieroconych dzieci są tego najlepszym dowodem. Wyniesione z domu rodzinnego poszanowanie i dbałość o wartości etyczne miały istotne znaczenie dla realizacji jego powołania, funkcjonowania zawodowego jako lekarza i pedagoga. Przede wszystkim był dobrym i wrażliwym człowiekiem dbającym o samodyscyplinę, wewnętrzną rozwój i nieustającą pracę nad sobą, aby jeszcze bardziej być dla innych. Temu procesowi

² W 1898 roku zgłosił się na konkurs literacki, podpisując utwór imieniem i nazwiskiem zaczerpniętym z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Historia o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie*, Łódź-Wrocław 1936.

³ J. Korczak, *Spowiedź motyla*, Warszawa 1914, s. 38.

wzrastania w różnych wymiarach życia towarzyszyły trudy zmagania z przeżywanym kalejdoskopem emocji, uczuć, przeżyć, pragnień i trosk. Wielokrotnie buntując się wewnętrznie i stawiając pytania egzystencjalne, szukał odpowiedzi, zwracając się bezpośrednio do Boga, co potwierdza jego twórczość literacka. Poszukiwał Boga w otaczającym świecie, w trudach, niepewnościach, wyzwaniach, ale i radościach. Wręcz z zachwytem odkrywał Jego obecność w najdrobniejszym doświadczeniu różnych wymiarów codzienności oraz w pięknie przyrody.

Znalazłem Ciebie, mój Boże, i cieszę się jak dziecko zbłąkane, gdy dostrzegło bliską postać z dala. Znalazłem Ciebie, mój Boże, i cieszę się jak dziecko, gdy zbudzone ze snu strasznego łagodnie uśmiechniętą twarz wita pogodnym uśmiechem. Znalazłem Ciebie, mój Boże, jak dziecko, co zły — obcej oddane opiece ucieka — i po tylu trudach, przygodach tuli się wreszcie do drogiej piersi, w pieśń serca Jej zasłuchane. Kto winien, że zapatrzony w radosną zabawę oddaliłem się od Ciebie, mój Boże?⁴

To radosne, ufne dziecięstwo duchowe, prostota i bezpośredniość wyrażania bliskości doświadczenia obecności Boga są wyjątkowe w religijności Korczaka. Szczerść w nazywaniu uczuć, przejrzysta ocena zachowań tych dobrych, ale i trudnych, nazywanie potrzeb i tęsknot świadczą o postawie pokory, którą u Korczaka dopełnia refleksyjność, motywacja do zmiany i pracy nad sobą. Głębia porównań, trafność metafor, wymowność personifikacji i bliskość przeżywania relacji poruszają i zachęcają do odkrywania Boga, który jest nieskończoną miłością.

Miał świadomość istnienia Boga, prowadził z Nim wewnętrzny dialog, wręcz zarzucał pytaniami i wątpliwościami. Modlił się także poprzez swoje utwory, ale — jak ewangeliczny niewierny Tomasz — potrzebował namacalnego dowodu i szukał Jego obecności i bliskości. Pisał o swoich upadkach, zwątpieniach, doświadczeniach swoich słabości jako człowiek, ale ufnie modlił się i prosił Boga o odkrycie sensu tego, czego doświadczał. Ze słabości potrafił czerpać siłę i wyprowadzać dobro. Wielokrotnie odnajdywał Boga w drugim człowieku, tym słabym, potrzebującym pomocy, bezwarunkowej akceptacji i nade wszystko miłości. W kwestii rozumienia religijności i wyjątkowo służebnego życia Korczaka istotne ukierunkowanie daje ks. Jan Twardowski⁵, określając go mędrcem, który czerpał z Pisma Świętego, swoim życiem mówił i czę-

⁴ Tenże, *Modlitwa pojednania*, w: tegoż, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa 1922, s. 38.

⁵ Ks. Jan Twardowski — określany „poetą wśród kapłanów”, nawiązywał w swoich wierszach do Janusza Korczaka. Poznali się osobiście podczas spotkania i rozmowy na temat wychowania dzieci i literatury w Domu Sierot na ul. Krochmalnej w Warszawie. Określał Korczaka jako niezwykłego, ale bardzo smutnego człowieka. Przygotował poruszający tekst homilii, która została wygłoszona za spójk duszy śp. Korczaka podczas mszy św. w Warszawie u sióstr wizytek 29 grudnia 1971 roku. Zob. J. Twardowski, *Homilia, która została wygłoszona za duszę Janusza Korczaka, podczas Mszy świętej w Kościele Sióstr Wizytek w Warszawie w dniu 29 grudnia 1971 r.*, <https://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/331462#> [dostęp: 12.06.2025].

sto pisał o Bogu, ale był poza wszelkimi religiami. W tym samym duchu o Korczaku jako tym, który był ponad jakimkolwiek wyznaniem, pisał dominikanin o. Bernard Igniera⁶.

Tę ponadwyznaniową osobiwą religijność Korczaka potwierdza fakt, że opiekował się osieroconymi dziećmi pochodzącymi tak z rodzin chrześcijańskich, jak i środowisk żydowskich. Nie miało znaczenia wyznanie lub jego brak, ponieważ najważniejszy był człowiek. Podstawy takiego podejścia i poszanowania każdego człowieka wyniósł z domu rodzinnego, wzrastając w zasymilowanej rodzinie otwartej na zmiany i dualizmie oscylującym w funkcjonowaniu pomiędzy wzorem polskiego inteligenta, „[...] a kulturowym wzorem reformującego się Żyda”⁷. To bycie pomiędzy rodziło w Korczaku potrzebę zrozumienia i określenia własnej tożsamości, postrzegania siebie, tego, co definiuje człowieka jako osobę. To także przyjęcie i weryfikacja systemu wartości, które wyznaczają cele i potrzeby, wpływają na przeżywanie doświadczeń i dominujące postawy życiowe. Wartości mają ważne znaczenie w procesie rozwoju życia duchowego i religijności.

Na podstawie życia i twórczości Korczaka można wnioskować, że postrzegał on religię jako indywidualny wymiar życia duchowego człowieka, niezależny od rasy, płci, wieku, wykształcenia, statusu społecznego, ponieważ w każdym człowieku jest pragnienie poszukiwania i odkrywania Boga. Nade wszystko jest w człowieku naturalna i ufna otwartość na to, co święte, i doświadczenie tej wyjątkowej głębi relacji, która jest w stanie wpłynąć na zmianę i przewartościowanie jego życia. Jest to niebywałe, że każdy człowiek, bez względu na wyznanie, podejmując dialog z Bogiem, buduje swoje życie na niewyczerpalnym źródle ufnej wiary, bezgranicznej nadziei i bezwarunkowej miłości. Trzeba podkreślić, że korczakowskie rozumienie religijności i świadectwo jego życia w znacznej mierze przyczyniło się do budowania dialogu chrześcijańsko-żydowskiego i polsko-żydowskiego.

Jesteśmy braćmi jednej ziemi. Wieki wspólnej doli i niedoli — długa wspólna droga — jedno słońce nam przyświeca. My wasze rany, wy nasze rany opatrujecie — a że mamy wady, wychowujemy się razem. [...] Rozpalmy wspólne ognisko, otworzmy przy jego świetle dusze nasze; co złe w ogień, co dobre, cenne, dostojne — do wspólnej skarbnicy. Jako Żyd-Polak najbliżej jestem własnym sercem tego właśnie głosu⁸.

⁶ J. Tarnowski, K. Kolska, P. Kozacki, *Święty niedowiarek*, „W Drodze”, 2009, nr 2, <https://wdrodze.pl/article/swiety-niedowiarek/> [dostęp: 8.05.2025].

⁷ B. Wojnowska, *Inna twarz Korczak. Szkice o dwoistej tożsamości (i nie tylko)*, Kraków 2023, s. 6.

⁸ A. Kowalski, *Korczak a dialog chrześcijańsko-żydowski*, <https://info.wiara.pl/doc/178597.Korczak-a-dialog-chrzcijanskozydowski/2> [dostęp: 8.05.2025].

Doświadczając obecności Boga w życiu, z ogromnym przekonaniem i natchnieniem pisał, że jest powołany przez Boga do czynienia rzeczy wielkich, wręcz nieśmiertelnych⁹. Ewidენტną wartością jest to, że Korczak budował religijność na głębokich wewnętrznych doznaniach *sacrum*, wyjątkowo tkliwej wrażliwości ducha, a zwłaszcza na ewangelicznym samarytańskim przesłaniu służby bliźniemu. Religijność wyrażała się i była praktykowana właśnie z poszanowaniem uniwersalnych zasad moralnych opartych na miłości bliźniego. Ta bezmiernie zaangażowana miłość bliźniego wypływała z doświadczania Boga jako Miłości. Koniecznym pokarmem dla wzrostu życia duchowego i budowania więzi z Bogiem jest modlitwa, która jest także spoiwem w relacjach międzyludzkich. Korczak podkreślał wartość wspólnej modlitwy oraz modlitwy za siebie nawzajem. Szczególnym przykładem wzrastania w wierze była modlitwa za nieprzyjaciół. Tak świadoma i dojrzała duchowo postawa potwierdza, że siłą dojrzałej relacyjności jest otwartość na drugiego człowieka, autentyczność, wiarygodność, zaufanie i uczciwość, które umożliwiają budowanie życia w prawdzie. W pisanym w młodości dzienniku stwierdza:

Rano dziś modliłem się, ale tak, jak się człowiek modlić powinien. Modliłem się, zdając sobie sprawę, co mówię, nie tyle słowami, ile myślą, duchem. Tylko taka modlitwa może człowieka pokrzepić, tylko taką być powinna modlitwa myślącej istoty. [...] — Dziś nie dziwi mnie, że Bóg nie ma początku ani końca, gdyż widzę w Nim nieskończoną harmonię. Gwiazdy, wszechświat mówią mi o istnieniu Stwórcy, a nie ksiądz. Stworzyłem sobie nową wiarę, nie ma ona jeszcze określonego kierunku, lecz jest czysto duchową. Jest Bóg — mówi ona — jakim jest, na to umysł ludzki nie odpowie. Postępuj uczciwie i czyń dobrze, módl się nie dlatego, żeby Boga prosić, lecz aby o Nim nie zapomnieć, bo wszędzie go widzieć należy¹⁰.

W pamiętniku, który prowadził w getcie warszawskim, zanotował: „W siódmym roku szkoła, w czternastym — dojrzałość religijna”¹¹. Korczak w wielu swoich zapiskach i wspomnieniach odnotowywał z przeświadczeniem, że ukształtowała się w nim już dojrzała pobożność. Tłumaczył z przekonaniem, że człowiek, który nie stworzył się na dar wiary, nie potrafi zrozumieć zarówno siebie, jak i drugiego człowieka. Dojrzałość religijna pozwalała Korczakowi patrzeć na bliźniego — bez względu na to, kim był — z miłością i widzieć w nim Boga. Niebywała tęsknota za Bogiem jako nieskończoną harmonią i wewnętrzne pragnienie doświadczania Jego obecności w życiu były kluczowe dla procesu wzrastania duchowego Korczaka. Dokonującej się przemianie duchowej towarzyszyła także przemiana w postrzeganiu i traktowaniu drugiego człowieka. Odkrywanie duchowego piękna człowieczeństwa i towarzysze-

⁹ J. Korczak, *Spowiedź motyla*, s. 90.

¹⁰ Tamże, s. 22–23.

¹¹ Tenże, *Pamiętnik*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 4, wybór I. Neverly, red. D. Stępniewska, Warszawa 1958, s. 561.

nie człowiekowi, zwłaszcza temu najmłodszemu, w jego integralnym rozwoju stało się powołaniem życiowym Janusza Korczaka.

Modlitwa jako źródło wiary

Znaczenie modlitwy w życiu Korczaka i jej różne etapy widoczne są w jego działaniach, wyrażone w wypowiedziach i twórczości literackiej. Trzeba jednak podkreślić, że najpełniej i najbardziej autentycznie zaświadczył swoim życiem o wyjątkowo dojrzałej i pokornej postawie wobec wiary. Ufał Bogu i nie bał się prosić o dar modlitwy.

Panie mój! Z pokorą idę przed Ciebie prosić o największą dla człowieka łaskę, o dar szczerzej a żarliwiej modlitwy. [...] niechaj mi przy modlitwie znika z oczu i z myśli wszystko, co nie jest Tobą, niech żadne roztargnienie mnie od Ciebie nie odrywa. [...] O, naucz mnie, Panie, modlić się do Ciebie z nadzieją i wiarą¹².

Korczak w swoich publikacjach przedstawił przepełnione prawdą i wewnętrznymi zmaganiem świadectwo jego wzrastania duchowego i rozwoju religijnego. Bardzo trudnym, ale ważnym duchowo okresem w jego życiu, który potęgował odczucie samotności i wyzwalał tęsknotę za doświadczeniem Boga, była śmierć matki. Zmagając się z trudami życia i tocząc wewnętrzny dialog, odnalazł głębię, sens i ukojenie w Bogu. „Jeśli wiara w tryumf dobra jest snem, chcę spać. [...] Chcę odzyskać wiarę zachwianą. Chcę, by natura była lekarstwem, a lekarzem — Bóg”¹³. Przelane na kartki, nabrzmiałe cierpieniem, poruszające treścią słowa są przykładem przeżywania wiary autentycznej, zakorzenionej w sercu, przepełnionej bólem, ale dojrzałej i ufnej, a zarazem wciąż pytającej i poszukującej. W egzystencjalnym utrudzeniu bardzo szczerze pisał o swej bezgranicznej wierze i ufności pokładanej w Bogu.

Wierzę: nie mam sił ani mocy, aby rozumować. Wierzę. Nie chcę wnikać w istotę tej wiary. Wierzę. Niech każda myśl krytyczna opuści mnie. Wierzę. Chcę być sługą i niewolnikiem Twym, chcę być prochem i pyłem. Wierzę. Wierzę, że będziesz mnie bronił, o Boże. Sam nie chcę walczyć, bom drobny i słaby. Ty mnie obronisz. Wierzę¹⁴.

Jest to słowo natchnione pisane z mocą, stające się modlitwą, poruszające przez prostotę i wielowymiarowość, realizm i prostolinijność myśli wnikających głęboko w serce oraz budujących i jednoczących z Bogiem, w którym znajduje ukojenie.

¹² J. Korczak, *Dziecko salonu*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1, wybór i wstęp I. Neverly, red. D. Stępniewska, Warszawa 1957, s. 34.

¹³ Tamże, s. 86–87.

¹⁴ Tenże, *Spowiedź motyla*, s. 63.

[...] do Ciebie, mój Boże, dążyłem. Dlatego tak późno — dlatego teraz dopiero. Poprzez życia pokusy, zmysłów obłędne kurzawy i zamiecie, poprzez fałszywe proroki — do Ciebie. I cieszę się jak dziecko — i nie nazywam ani Wielkim, ani Sprawiedliwym, ani Dobrym — mówię: — Mój Boże. Mówię: „mój” i ufam¹⁵.

Dojrzałość duchowa i naturalny proces kształtowania się tożsamości religijnej Korczaka widoczne są zarówno w jego bezpośredniości i umiejętności wyrażania swoich rozterek, tęsknot, pragnień, potrzeb, jak też w egzystencjalnych dociekaniach, w stawianiu trudnych pytań i odnajdywaniu odpowiedzi na nie. Stawianie pytań to jedna z piękniejszych podmiotowych metod wychowawczych, nawiązująca do nauczania Jezusa Chrystusa, która pozwala usłyszeć to, co chce nam powiedzieć wychowanek. Pytając, stwarzamy przestrzeń do słuchania, rozmowy, dialogu, budowania zaufania, dlatego tak ważne jest, aby znaleźć dogodne miejsce, przestrzeń i czas do rozmowy z drugim człowiekiem. Dla Korczaka przyroda była jedną z ważnych form wyrazu i opisu rzeczywistości, która oddziałuje na wszystkie zmysły człowieka. Sprzyjała modlitwie, zamyśleniu, zasluchaniu, zapatrzeniu. Czerpał z niej natchnienie i radość, odnajdywał w niej piękno, harmonię, ukojenie. Widział w niej zachwycające stwórcze dzieło Boga, które jest dostępne dla każdego, kto tylko zechce się zatrzymać, aby ją kontemplować. Dzielił się tym pięknem ze swoimi wychowankami, uczył ich wrażliwości na piękno przyrody, które jest stwórczym dziełem Boga.

Dzięki Ci, dobry Boże, za łękę i barwne zachody, za rześki wietrzyk zachodni po upalnym dniu znoju i mozołu. Dobry Boże, który wymyśliłeś tak mądrze, że kwiaty mają zapach, świętojanki świecą na ziemi, iskry gwiazd na niebie¹⁶.

Doświadczenie modlitwy w zespoleniu z naturą było praktykowane przez Korczaka w działalności wychowawczej. Szczera i ufna modlitwa potrafi wzruszyć, wzbudzić nadzieję, pozwala powiedzieć to, co jeszcze niewypowiedziane. Modlitwa otwiera serce człowieka i pozwala wydobyć to, co w nim najlepsze, bo zbliża do Boga jako źródła wiary. Katarzyna Starczewska wnioskuje, że wiara w rozumieniu Korczaka jest: „[...] konkluzją logiki uczuć. W świecie, w którym rządzi nienawiść — konieczna jest wiara w moc miłości, w świecie, w którym triumfuje zło — konieczna jest wiara w cel i sens nadrzędny ludzkiego istnienia. Bóg jest przedmiotem ludzkiej potrzeby wiary”¹⁷.

¹⁵ J. Korczak, *Modlitwa pojednania*, s. 38.

¹⁶ A. Kowalski, *Korczak a dialog chrześcijańsko-żydowski*, s. 3.

¹⁷ K. Starczewska, *Świadomość religijna Janusza Korczaka*, w: tegoż, *Pisarz — wychowawca — myśliciel. Studia*, red. H. Kirchner, Warszawa 1997, s. 221.

Ufna wiara Bogu, którą Korczak budował każdego dnia, wyrażała się poprzez bezinteresowne bycie dla innych i czynienie dobra nawet wówczas, gdy rzeczywistość wojenna niosła ze sobą ogrom zła. Na wyjątkową mądrość, bezpośredniość i zarazem prostotę modlitw napisanych przez Janusza Korczaka w różnych etapach jego życia wskazał ks. Jan Twardowski:

[...] są modlitwami niepolecanymi przez żadne wyznania, niedrukowanymi w żadnych modlitewnikach, nietradycyjnymi, nieznanymi na pamięć. Są poza jakimkolwiek rytuałem żydowskim, chrześcijańskim czy muzułmańskim. Są odpowiedzią na odwieczną ludzką tęsknotę. Nawet ten, kto mówi, że nie wierzy, nie modli się tak, jak inni się modlą, może przeżywać chwile, kiedy szuka kogoś potężniejszego od siebie, kiedy sam sobie nie wystarczy. [...] Mówi do kogoś niewidzialnego na Ty, jak do osoby najbliższej¹⁸.

Bez względu na okoliczności i czas, poprzez modlitwę Bóg jako ten, który jest niewidzialny, staje się duchowo widoczny dla człowieka, który wątpi, szuka, prosi, tęskni, krzyczy, łka i znajduje ukojenie w Bogu, który jest miłością.

Wychowanie religijne jako wartość

W 1919 roku Janusz Korczak wraz z Marią Podwysocką oraz Marią Rogowską-Falską stworzyli w Pruszkowie sierociniec i Zakład Wychowawczy „Nasz Dom” dla dzieci osieroconych. Falska, która była pedagogiem, bardzo szybko zaakceptowała i wdrożyła model korczakowski oparty na wychowaniu w modelu internatowym, u którego podstaw legło tworzenie więzi emocjonalnych i poczucia wspólnoty wśród dzieci. Jednak stanowczo sprzeciwiała się ona wychowaniu religijnemu i praktykowaniu modlitwy przez dzieci. Janusz Korczak poznał Marię Falską, będąc jeszcze w Kijowie w latach 1818–1919. Planowali wówczas połączenie doświadczeń i wspólne prowadzenie działalności opiekuńczo-wychowawczej na rzecz dzieci osieroconych. Już wówczas pytał M. Falską, wobec jej sprzeciwu dla wychowania religijnego, co może dać tym dzieciom bardziej cenniejsze niż modlitwa¹⁹. Nie znamy tej odpowiedzi, ale Korczak z wielkim przeświadczeniem wskazywał na konieczność kształtowania sumienia i wewnętrznej wrażliwości dziecka. Dlatego ze wszechmiar dokładał starań, aby każde z powierzonych mu dzieci mogło doświadczyć i zaspokoić potrzebę odkrywania obecności Boga w życiu. Stał na stanowisku, że dziecko może być wychowywane bez uwzględniania wymiaru religijnego, ale niemożliwe jest wychowanie

¹⁸ J. Twardowski, *Posłowie*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem*, s. 77–78.

¹⁹ A. Kowalski, *Korczak a dialog chrześcijańsko-żydowski*, s. 2. Należy wyjaśnić, że Polska w okresie międzywojennym zmagiała się z wieloma trudnościami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi. Bardzo ważne było zorganizowanie osieroconym dzieciom zinstytucjonalizowanej opieki i edukacji.

bez odniesienia do Boga²⁰. Był przekonany, że wychowankom można zaszczerpić pozytywną tęsknotę za lepszym życiem, która ma stać się podstawą transcendencji niemającej granic i przekraczającej rzeczywisty świat²¹. Odkrycie wymiaru duchowego przez dziecko pomaga przewartościować życie i otworzyć się na działanie łaski Bożej. Do osieroconych dzieci, które wychowywały się w Domu Sierot, ze szczerością pisał:

Nic wam nie dajemy. Nie dajemy Boga, bo Go sami odszukać musicie we własnej duszy, w samotnym wysiłku. Nie dajemy Ojczyzny, bo ją odnaleźć musicie własną pracą serca i myśli. Nie dajemy miłości człowieka, bo nie ma miłości bez przebaczenia, a przebaczać — to móżól, to trud, który każdy sam musi podjąć. Dajemy wam jedno: tęsknotę za lepszym życiem, którego nie ma, ale kiedyś będzie, za życiem prawdy i sprawiedliwości. Może ta tęsknota zaprowadzi was do Boga, Ojczyzny i Miłości²².

Było to wyjątkowe pragnienie i zarazem głęboka potrzeba duchowa Korczaka, który sam pogłębiając relację z Bogiem, był przekonany, że dziecko, a szczególnie to osierocone, potrzebuje autentycznego i osobowego spotkania z Bogiem. Do takiego spotkania duchowego musi się przygotować, dlatego wymaga także miejsca, gdzie mogłoby czuć się bezpiecznie, gdzie mogłoby się wypłakać, gdzie znalazłoby zrozumienie i ukojenie dla przeżywanych uczuć, tęsknot, trosk. W 1920 roku napisał wyjątkową modlitwę w intencji dzieci z sierocińca i Zakładu Wychowawczego w Pruszkowie.

Daj dzieciom dobrą dolę, daj wysiłkom ich pomoc, ich trudom błogosławieństwo. Nie najłatwiejszą prowadź ich drogą, ale najpiękniejszą. A jako prośby mej za-datek przyjm jedyny mój klejnot: smutek. Smutek i pracę²³.

Korczak uważał, że nie można przedstawiać dzieciom tajemnic świata, wiary, życia i śmierci²⁴ bez umieszczenia w „Naszym Domu” kaplicy domowej jako symbolu obecności Boga. Jest to bardzo ważne, ponieważ w naturę religii wpisana jest tajemnica, którą może zgłębić każdy człowiek, jeśli otworzy się na dar wiary.

Doświadczając braku zgody M. Falskiej dla uwzględnienia kaplicy już na etapie projektowania planu budowy „Naszego Domu”, jak też niechęci wyrażanej wobec praktyki codziennej modlitwy wśród dzieci, nie zaniechał działań i tłumaczył potrzebę zacisznego miejsca, gdzie dzieci miałyby przestrzeń do wyciszenia i indywidual-

²⁰ J. Korczak, *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1, Warszawa 1957–1958, s. 20.

²¹ E. Walewander, *Janusz Korczak – konsekwentny do końca*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2023, nr 3–4, s. 141.

²² J. Tarnowski, *Janusz Korczak dzisiaj*, Warszawa 1990, s. 88.

²³ J. Tarnowski, K. Kolska, P. Kozacki, *Święty niedowiarek* [dostęp: 30.07.2025].

²⁴ J. Korczak, *Józki, Jaśki i Franki*, Warszawa 1911, s. 407.

nego spotkania z Bogiem na modlitwie. W efekcie prowadzonych rozmów M. Falska zgodziła się jedynie na wydzielenie pokoju ciszy, w którym dzieci mogły przebywać przez chwilę w samotności. Pomimo tego kategorycznego sprzeciwu w „Naszym Domu”, który powstał jesienią 1919 roku w Pruszkowie przy ulicy Cedrowej 12, trzy razy każdego dnia 120 osieroconych dzieci wspólnie z Korczakiem modliło się do Boga słowami modlitwy, którą ułożył:

Błogosławionys Ty, wiekuisty Boże nasz, któryś stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, któryś dał nam prawo miłowania i sprawiedliwości, któryś zesłał na ziemię swego Syna, Jezusa Chrystusa, aby nas zbawił od grzechu i śmierci. Błogosławionys Ty, który dajesz nam siłę do czynienia dobra, do pomagania słabszym i do miłowania bliźnich. Błogosławionys Ty, który dajesz nam nadzieję na lepsze jutro, na pokój i sprawiedliwość na ziemi. Amen²⁵.

Przykład postawy modlitewnej to jedno z najważniejszych doświadczeń człowieka, które od najmłodszych lat otwiera i uczy przeżywania wiary, rozwija religijność poprzez wspólnotę doświadczeń, słów, gestów, symboli i znaków²⁶. Obraz modlących się rodziców wspólnie z dziećmi na wieczornej modlitwie jest jednym z piękniejszych wspomnień. Czuły znak krzyża czyniony przez mamę czy babcię na czole dziecka, które wychodzi z domu, jest najcenniejszym błogosławieństwem i zawiezeniem Bogu. Te jakże budujące symboliką i nasycone emocjonalną tęsknotą gesty, mimo różnych trudności i zawirowań życiowych, przywołane w pamięci pozwalają wzbudzić wewnętrzne pragnienie odbudowania relacji z Bogiem. Korczak nie doświadczył w domu rodzinnym wspólnoty modlitewnej, ale szukając Boga, odkrył jej wspólnototwórczą wartość i chciał przekazać to doświadczenie osieroconym dzieciom. Bardzo dbał o wspólną modlitwę, ponieważ wiedział, że pełni ona ważną rolę w życiu religijnym dziecka, wpływa na kształtowanie jego świadomości religijnej, motywuje do podejmowania wysiłku moralnego, do odróżniania dobra od zła. Jednoczy i zachęca do podejmowania codziennych aktów wiary i budowania wspólnoty. Ważna jest także samodyscyplina i wewnętrzna motywacja do odkrywania i pielęgnowania modlitwy, aby stała się ona naturalną potrzebą i tęsknotą duchową. Jednocześnie trzeba dookreślić, że Korczak uwzględniając różne wyznania i doświadczenia, czy wręcz brak praktyk religijnych, dzieci wyniesione ze środowisk rodzinnych, daleki był od stosowania przymusu narzucania religii swoim wychowankom. Mówił i świadczył o Bogu, ale pozostawiał tę delikatnej natury kwestię podjęcia wychowania religijnego wewnętrznemu wyborowi każdego z dzieci. Takie rozważne i salomonowe podejście potwierdza wypowiedź jednego z wychowanków: „[...] traktował

²⁵ J. Tarnowski, K. Kolska, P. Kozacki, *Święty niedowiarek* [dostęp: 30.07.2025].

²⁶ U. Chęcińska, *Religijność dziecka w twórczości Janusza Korczaka i Joanny Kulmowej*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 10 (2025), nr 1, s. 132.

religię jako część duchowego życia człowieka, jako subiektywną potrzebę ludzi w każdym wieku i w każdej sytuacji”²⁷.

Korczak rozumiał, że dziecko postrzega Boga przez pryzmat osób z jego najbliższego otoczenia. Zatem, jeśli dziecko było krzywdzone w środowisku rodzinnym, to może mieć negatywne skojarzenia i odbierać Boga jako źródło trudności w jego życiu. Odnotowywał, że były też dzieci, które nie miały żadnego wyobrażenia Boga, ponieważ w rodzinach nie doświadczyły Jego obecności. Zastanawiał się, co kieruje rodzicami, którzy wprowadzając dziecko w świat, mówią mu, że nie ma Boga, i żyją jakby Boga nie było. A Bóg przecież jest, to on stworzył człowieka i człowiek tęskni za Bogiem. Korczak, opierając się na czynionych spostrzeżeniach, analizach i rozmowach z wychowankami, miał świadomość, że wiele wśród osieroconych dzieci ma wewnętrzną tęsknotę duchową i potrzebę praktykowania życia religijnego. Dlatego będąc jeszcze w Kijowie, wspólnie z dziećmi wyznania chrześcijańskiego chodził do kościoła na wieczorne modlitwy. Natomiast w okresie międzywojennym zadbał, aby w żydowskim sierocińcu w Warszawie odbywały się uroczystości religijne z udziałem rabina²⁸.

Na wychowanie religijne i praktykowanie aktów religijnych składało się czytanie i zgłębianie Pisma Świętego, obchodzenie świąt zarówno chrześcijańskich, jak też żydowskich, codzienna modlitwa, zwłaszcza ta śpiewana, którą najbardziej lubiły dzieci. W okresie wakacyjnym organizowane były wycieczki i kolonie najczęściej w urokliwych przyrodą miejscach, które sprzyjały odkrywaniu piękna, kontemplacji i rozwojowi duchowemu.

Na drugi dzień umyłem się, ubrałem, posłałem łóżko i poszliśmy na werandę. Po paru minutach, kiedy się już wszyscy zebrali, klękliśmy przed ołtarzem, który jest na werandzie, i zmówiliśmy pacierz, a potem śpiewaliśmy: Kiedy ranne wstają zorze. Potem dyżurni rozdali chleb i mleko²⁹.

Wspólna modlitwa bardzo jednociła dzieci i wychowawców, sprzyjała budowaniu wspólnoty i poczucia przynależności. W ten sposób rodziła się także odpowiedzialność i wzajemna troska o siebie, otwartość na dobre uczynki. Trzeba podkreślić, że Korczak jako pedagog i lekarz, a nade wszystko człowiek, który wierzył w Boga i doświadczał jego wszechmocy, miał głębokie przekonanie o uzdrawiającej mocy modlitwy, „[...] która pozwala na zgłębianie własnych tajemnic, pobudza refleksyjną

²⁷ K. Starczewska, *Świadomość religijna Janusza Korczaka*, s. 211.

²⁸ Tamże.

²⁹ J. Korczak, *Józki, Jaśki*, s. 407.

samoświadomość. [...] To zgoda na «dzieciństwo duchowe» pobudzające wyobraźnię, uczucia, myśli i pragnienia, które potrzebują czystości, prawości i życia bez trosk”³⁰.

Nie dziwi zatem, że do środków wychowawczych, które stosował Korczak w autorskim systemie wychowawczym, przynależały także wiara, religia, modlitwa, zasady etyczne. Boga odkrył sam w swoim życiu, natomiast zasady etyczne to dzieciństwo, które wyniósł z domu rodzinnego. Są one ponadczasowe i newralgiczne, ponieważ nadają cel i wyznaczają kierunek życia, porządkują je i są punktem odniesienia. Umożliwiają każdemu człowiekowi, w tym temu najmniejszemu, jakim jest dziecko, wzrastanie religijne i budowanie relacji z Bogiem. Obecność Boga i modlitwa są strategiczne w procesie wychowania i wzrastania człowieka jako osoby. Korczak był bardzo otwarty na różne formy i metody odkrywania świata przez dzieci, także tych tajemnic odnoszących się do zgłębiania rozwoju duchowego. Przebywając z dziećmi był dla nich w pełni, potrafił słuchać o ich potrzebach, tęsknotach, troskach, radościach i marzeniach. Wielokrotnie zmagania dzieci, ich wątpliwości opisywał w swoich opowiadaniach, co miało wyjątkową wartość wychowawczą. Zadając konkretne pytania dzieciom, starał się je motywować do myślenia, wyrażania własnego zdania. Poprzez indywidualne podejście i stopniowalność zadań zachęcał dzieci do podjęcia wysiłku w celu pokonywania różnych ograniczeń, które były im przeszkodą w codziennym funkcjonowaniu. Chciał, aby były silne, aby odkryły swoje talenty i miały poczucie swojej wartości. Uczył dzieci życia w prawdzie i poszanowania dla drugiego człowieka. Świadczył życiem, że człowiek jest zdolny do miłości, a źródłem najpełniejszej miłości jest Bóg.

Stwarzał warunki do integralnego rozwoju wychowanków, także poprzez dbałość o zapewnienie odpowiedniej kadry pedagogicznej, która musiała sprostać konkretnym oczekiwaniom i wymaganiom. Przywiązywał ogromną wagę do etosu wychowawczego, który wychowawca realizuje poprzez normy, wartości, postawy, wyznacza także sposób wychowania, traktowania i podejścia do wychowanka. Etos wychowawczy pełni także ważną rolę w kształtowaniu charakteru i rozwijaniu pożądanych cech i cnót, takich jak prawda, dobro, uczciwość, odpowiedzialność, szacunek. Korczak podkreślał, że osoba wychowawcy jest strategiczna w sytuacji wychowawczej, ponieważ swoją obecnością stwarza środowisko wychowawcze, projektuje warunki rozwoju i kształtowania tożsamości powierzonych jej dzieci i rozwój ten bezpośrednio umożliwia. Poprzez przykład życia i wiarygodność osobową buduje podstawy do rozwijania poczucia zaufania i może stać się autorytetem, wzorem osobowym. W rozmowach z wychowawcami tłumaczył: „Poznaj siebie, zanim zechcesz poznać dzieci. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom

³⁰ U. Chęcińska, *Religijność dziecka*, s. 128.

poczniesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków”³¹. Rzeczywistość wychowawcza, która dokonuje się poprzez relacje międzysobowe, aby zapewnić wychowankowi warunki integralnego rozwoju, wymaga autentyczności i zaangażowanej obecności wychowawcy³². Jako pedagog wskazywał wychowawcom na potrzebę dbałości o pielęgnowanie tożsamości kulturowej i narodowej, odniesienia do uznawanych norm i wartości oraz poszanowania dziedzictwa przodków.

Korczaka jako pedagoga wyróżniała autentyczność, zaangażowanie, bezinteresowność, troska i dobro okazywane wychowankom. Urzeczywistniał swoim życiem wartości, które stanowiły o jego dojrzałości i wyjątkowej postawie otwartości bycia dla drugiego człowieka. W swoich oddziaływaniach wychowawczych dbał, aby przekazywać wartości zwłaszcza te, które budują człowieka i dobro wspólne: sprawiedliwość, szacunek, godność, piękno, prawdę, miłość do bliźniego. Trzeba podkreślić, że najważniejszą wartością dla Korczaka był Bóg. Odnalazł go w doświadczeniach swego życia i umiłował. To duchowe doświadczenie miłości stało się fundamentem do budowania relacji z człowiekiem.

Wychowanie religijne w rozumieniu Korczaka umożliwia każdemu z wychowanków odkryć i poznać takie wartości, które każdy z nich zechce realizować i świadczyć swoim życiem. Nadrzędnym celem korczakowskiego systemu wychowawczego było dążenie do samowychowania człowieka dobrze uformowanego, szanującego ciało i ducha. „Postępuj uczciwie i czyń dobrze, módl się nie dlatego, żeby Boga prosić, lecz aby o nim nie zapominać, bo wszędzie widzieć Go należy”³³. Tłumaczył, że akceptacja jest podstawą do wychowania nowego człowieka kształtowanego w grupie rówieśniczej.

Relacyjny wymiar religijności

Religijność jest podmiotową relacją zachodzącą pomiędzy człowiekiem a transcendentną rzeczywistością, której towarzyszą pytania o sens ludzkiego życia. Są to pytania, których zadawanie przynależy tylko człowiekowi mającemu świadomość zarówno otaczającej rzeczywistości, jak też faktu transcendencji. W doświadczenie religijności wpisane są wielorakie przeżycia i odczucia — od lęku, żalu, przez skruchę, zadośćuczynienie, prośbę, dziękczynienie, aż po przebaczenie i uwielbienie.

³¹ Cyt. za: M. Maciaszek, *Wychowawca a dziecko*, w: *Janusz Korczak — życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej, 12–15 października 1978 r.*, red. A. Lewin, Warszawa 1982, s. 193.

³² D. Bis, *Zaufanie jako wartość w wychowaniu i edukacji*, „Roczniki Pedagogiczne”, 17 (2025), nr 1, s. 5.

³³ J. Korczak, *Spowiedź motyla*, s. 80.

Wśród zachowań religijnych można wskazać na akty przypisane człowiekowi, takie jak: modlitwa, składanie ofiar, obrzędy, wznoszenie budowli sakralnych³⁴.

Dla podjętego tematu ważne jest zaznaczenie relacyjnego wymiaru religijności i wzrastania duchowego Korczaka, które przekładają się bezpośrednio na jego oddziaływania wychowawcze wobec osieroconych dzieci. Potrzeba zaufania jest wpisana w proces wychowawczy i wymaga zaangażowanej obecności wychowawcy, aby poznać każdego z wychowanków. Budowanie i umacnianie zaufania to złożone postępowanie, ale konieczne do tworzenia relacji osobowych, do odkrywania w wychowankach ich potencjałów i możliwości, ale także obszarów wymagających trudu i wewnętrznego wysiłku. Człowiek nie może się zatrzymać w samorozwoju, musi odpocząć i zregenerować siły, aby wyznaczyć nowe cele, aby zaważać o realizacji marzeń. W pamiętniku Korczak pisał z wdzięcznością: „[...] życie moje było trudne, ale ciekawe. O takie właśnie prosiłem Boga w młodości. Daj mi, Boże, ciężkie życie, ale piękne, bogate, górne”³⁵.

Opierając się na analizach utworów i działalności opiekuńczo-wychowawczej Janusza Korczaka, można wywnioskować, że do Boga doprowadziło go zgłębianie niepojętej tajemnicy i zachwyt nad darem życia dziecka. „Dziecko rodzi się, jeden z największych cudów życia — wielka świątynia na przyjęcie tajemniczego Boga, którego tu przyszło umieścić”³⁶. Poznanie dziecka, jego akceptacja i stwarzanie możliwości dla jego integralnego rozwoju i wychowania może zachwycić jego wzrastaniem w człowieczeństwie. Otwartość, ciekawość świata, rozwijanie zainteresowań, realizacja pasji oraz obdarzenie zaufaniem rodzi sprawczość i motywuje do działania. Dla Korczaka Bóg był tą sprawczością i wszechmocną siłą wydobywającą z utrapień i najgłębszych ciemności życia. Bóg jako najwyższa wartość i niezgłębione źródło miłości nadawały jego życiu sens i pragnął tą miłością obdarzać osierocone dzieci. Chciał, aby były one otwarte na łaskę wiary i budowanie osobistej relacji z Bogiem. Rozumienie religijności jako relacyjności pozwala sięgnąć do istoty wiary i zrozumieć, że doznania religijne Korczaka nie łączyły się

[...] z wpajaniem w procesie wychowania religijnym kultem, lecz wynikały z osobistego egzystencjalnego doświadczenia. Istotą tego doświadczenia stanowiło niesłuchanie silne i pozbawione rysów egocentryzmu współczucie dla cierpiących. Osiągnięcie spokoju duchowego było możliwe tylko pod warunkiem odnalezienia wartości bezwarunkowej i absolutnej, nadającej jasny i oczywisty sens własnego istnienia. Tą wartością i „podstawą” istnienia stała się miłość³⁷.

³⁴ J. Niewęglowski, *Janusz Korczak — dziecko i Bóg*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 19 (2003), s. 322.

³⁵ J. Korczak, *Pamiętnik*, s. 578.

³⁶ Tenże, *Tajemnica pracy zawodowej akuszarki*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1–4, Warszawa 1957–1958. Cytat za: A. Gretkowski, *O religijności i wierze*, s. 530.

³⁷ K. Starczewska, *Świadomość religijna Janusza Korczaka*, s. 220.

Dla Korczaka Bóg jest miłością, która urzeczywistnia się w człowieku, dlatego miłość ma wymiar religijny i relacyjny. Ten relacyjny charakter religijności dokonuje się najpełniej we wspólnocie osób, które odkryły Boga jako wartość najwyższą. Bazując na osobistym duchowym doświadczaniu tej miłości wskazuje na jej źródło:

Rzekł Chrystus: Kochaj bliźniego, jak siebie samego i wyrok męki krzyżowej ogłosił mu świat barbarzyńców. Rzekł Chrystus: Kochaj bliźniego, jak siebie samego i tylko Dwunastu zrozumiało wielką treść tych słów prostych. I słowa te tyle sił, tyle mocy im dały, że nim śmiercią męczeńską zginęli, wstrząsnąć zdolali sercami tysięcy. Bo Boska siła Ich była, bo Boskie prawdy głosili³⁸.

Ponad dwie dekady później, w 1941 roku, w zupełnie innych, jakże nieludzkich warunkach życia, gdzie głód, strach, zło i śmierć były codziennością, przebywając z osieroconymi dziećmi w getcie, ponownie zaświadczył o potrzebie obecności Boga i wartości tej najpełniejszej relacji. To właśnie modlitwa stała się wyjątkowym pomostem z Bogiem, co wyraził w rozmowie z Marią Czapską: „Mam cztery Ewangelie. W tej szkole przypadkiem na stosie przeróżnej makulatury znalazłem Listy Apostolskie. Panią proszę o litanie do Matki Boskiej, chcę bowiem ułożyć coś w tym rodzaju dla naszego użytku, jakąś błagálną inwokację. Dzieci muszą się modlić”³⁹.

Ksiądz Edward Walewander⁴⁰ podkreślał, że bezduszne egzystencjalne doświadczenia II wojny światowej, które Korczak niósł wspólnie z osieroconymi dziećmi w getcie warszawskim aż do śmierci w komorze gazowej było możliwe dzięki sile, jaką czerpał z relacji z Bogiem. Z pokładanej w nim wiary i ufności posiadał łaskę obdarowania miłością w okrutnym czasie i miejscu zagłady, gdy zło, strach i przemoc były rzeczywistością. Jest to najpiękniejsze świadectwo wypełnienia przykazania miłości Boga i bliźniego. To także ważne przesłanie wychowawcze, pozostające dla nas potomnych zadaniem, aby widzieć w drugim — nawet tym najmniejszym — człowieku, który potrzebuje akceptacji i miłości, aby odkryć sens i wartość swojego życia.

Zakończenie

Analizując działalność opiekuńczo-wychowawczą, życie i twórczość Janusza Korczaka, można wnioskować, że w każdym z tych wymiarów obecne jest pragnienie poszukiwania i odkrywania Boga. Widoczna jest nieustająca potrzeba budowania relacji i więzi z Bogiem, autentycznego zakorzenienia w Nim. Można wskazać na pewne etapy w procesie szukania Boga i rozwoju religijności Korczaka, które są istotne dla realizacji przyjętego celu i przedmiotu analiz. Wśród nich wyłania się potrzeba reli-

³⁸ J. Niewęłowski, *Janusz Korczak*, s. 323.

³⁹ A. Kowalski, *Korczak a dialog chrześcijańsko-żydowski*, s. 3.

⁴⁰ E. Walewander, *Janusz Korczak — konsekwentny do końca*, s. 139.

gijności, znaczenie modlitwy jako źródła wiary, wychowanie religijne jako wartość, które współtworzą relacyjny wymiar religijności.

Relacyjny charakter religijności oznacza, że rozwój duchowy jest ściśle związany zarówno z relacjami człowieka z innymi osobami, jak też relacjami z samym sobą, ze światem i z tym, co jest określane jako wyższy sens. Religijność, w którą wpisana jest duchowość, nie jest czymś, co dzieje się w próżni, ale tym, co dokonuje się w kontekście relacyjnym, gdzie doświadczenia i interakcje człowieka kształtują jego wewnętrzny świat i prowadzą do głębszego zrozumienia siebie i otaczającej rzeczywistości. Trzeba pamiętać, że religijność Korczaka nie była wynikiem zakorzenienia w żadnej religii — mojżeszowej czy katolickiej, ale wyrażała się w wewnętrznej potrzebie szukania Boga. Janusz Korczak zgłębiał łaskę wiary w wyniku osobistych poszukiwań, wewnętrznych przeżyć. Doświadczył, że wiary nie można uzasadnić czysto rozumowo. Wiara jest tajemnicą i na dar tej tajemnicy człowiek musi chcieć się otworzyć — przyjąć i wypełniać ją życiem. Tłumaczył „wiara — to jest wiara [...] i basta”⁴¹. Często mówił i pisał o Bogu, szukając Go, sięgał także do Pisma Świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu. Zwieńczenie tych poszukiwań i doświadczeń w procesie budowania relacji do Boga i z Bogiem na różnych etapach życia zawarł w słowach:

Bóg dziecięcy to jakby bajka, później Bóg staje się winowajcą, praźródłem wszelkiego nieszczęścia, jako ten, który może, ale nie chce pomóc, a potem powraca Bóg jako potężna tajemnica, Bóg — przebaczenie, Bóg — rozum, którego nie ogarnia słaba myśl ludzka. Wreszcie Bóg jako cicha przystań życiowa⁴².

Historia życia Janusza Korczaka, która była pisana potrzebą poszukiwania Boga i służbą człowiekowi temu najmłodszemu i najbardziej potrzebującemu miłości, pokazuje, że wypełnił swoim życiem nowotestamentalne przesłanie Jezusa Chrystusa: Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13).

Czerpiąc z dorobku i działalność Korczaka, warto wskazać na rangę i aktualność pedagogiczną zadań, które niesie współczesność. Niezmiennie w procesie wychowania trzeba pamiętać o podmiotowości wychowanka, o byciu wiarygodnym w realizowaniu etosu wychowawczego. Stworzyć dzieciom możliwość poznania i wyбору wartości, także tych, które otwierają na relacje z Bogiem. Bardzo ważne, aby były to wartości, które sprzyjają budowaniu postawy bardziej być niż mieć, gdyż pozwalają one wzrastać człowiekowi i budować relacje duchowe i międzyludzkie.

⁴¹ E. Krzewska, R. Skrzyniarz, *Świecki święty. Bóg i religia w życiu Janusza Korczaka*, w: *Janusz Korczak-przyjaciół dzieci: w nurcie rozważań pedagogicznych*, red. M. Hajkowska, M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek, Lublin 2015, s. 19.

⁴² J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. 1, wybór, przed. A. Lewin, Warszawa 1978, s. 188.

Bibliografia

- Bis D., *Zaufanie jako wartość w wychowaniu i edukacji*, „Roczniki Pedagogiczne”, 17 (2025), nr 1, s. 11–27.
- Chęcińska U., *Religijność dziecka w twórczości Janusza Korczaka i Joanny Kulmowej*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 10 (2025), nr 1, s. 119–136.
- Gretkowski A., *O religijności i wierze Janusza Korczaka*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, 2017, nr 9, s. 527–542.
- Korczak J., *Dziecko salonu*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 1, wybór i wstęp I. Neverly, red. D. Stępniewska, Warszawa 1957, s. 25–34.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*, Warszawa 1919.
- Korczak J., *Józki, Jaśki i Franki*, Warszawa 1911.
- Korczak J., *Modlitwa pojednania*, w: tegoż, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa 1922, s. 36–38.
- Korczak J., *Pamiętnik*, w: tegoż, *Wybór pism*, t. 4, wybór I. Neverly, red. D. Stępniewska, Warszawa 1958, s. 561–578.
- Korczak J., *Pisma wybrane*, t. 1, wybór, przed. A. Lewin, Warszawa 1978.
- Korczak J., *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa 1922.
- Korczak J., *Spowiedź motyla*, Warszawa 1914.
- Korczak J., *Wybór pism pedagogicznych*, t. 1–4, Warszawa 1957–1958.
- Kraszewski J.I., *Historia o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie*, Łódź-Wrocław 1936.
- Krzewska E., Skrzyniarz R., *Świecki święty. Bóg i religia w życiu Janusza Korczaka*, w: *Janusz Korczak-przyjaciel dzieci: w nurcie rozważań pedagogicznych*, red. M. Hajkowska, M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek, Lublin 2015, s. 13–24.
- Maciaszek M., *Wychowawca a dziecko*, w: *Janusz Korczak — życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej, 12–15 października 1978 r.*, red. A. Lewin, Warszawa 1982, s. 193–195.
- Niewęglowski J., *Janusz Korczak — dziecko i Bóg*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 19 (2003), s. 315–326.
- Starczewska K., *Świadomość religijna Janusza Korczaka*, w: tegoż, *Pisarz — wychowawca — myśliciel*, Studia, red. H. Kirchner, Warszawa 1997, s. 211–248.
- Tarnowski J., *Janusz Korczak dzisiaj*, Warszawa 1990.
- Twardowski J., *Posłowie*, w: J. Korczak, *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, Warszawa 1993, s. 77–78.
- Walewander E., *Janusz Korczak — konsekwentny do końca*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2023, nr 3–4, s. 137–144.
- Wojnowska B., *Inna twarz Korczak. Szkice o dwoistej tożsamości (i nie tylko)*, Kraków 2023.

Netografia

- Gliński M., *12 rzeczy o Korczaku, które warto wiedzieć*, <https://culture.pl/pl/artikul/12-rzeczy-o-korczaku-ktore-warto-wiedziec> [dostęp: 10.05.2025].
- Kowalski A., *Korczak a dialog chrześcijańsko-żydowski*, <https://info.wiara.pl/doc/178597.Korczak-a-dialog-chrzescijanskozydowski/4> [dostęp: 8.05.2025].
- Tarnowski J., Kolska K., Kozacki P., *Święty niedowiarek*, „W Drodze”, 2009, nr 2, <https://wdro.dze.pl/article/swiety-niedowiarek/> [dostęp: 8.05.2025].
- Twardowski J., *Homilia, która została wygłoszona za duszę Janusza Korczaka, podczas Mszy świętej w Kościele Sióstr Wizytek w Warszawie w dniu 29 grudnia 1971 r.*, <https://www.polskie-radio.pl/68/2461/Audio/331462#> [dostęp: 12.06.2025].